

WTA Riyadh.

Finał WTA w Rijadzie -
opowiem będąc w przysiadzie,
narzekają na brak kibiców,
ale to dla dobra widzów,
oglądaniu takiego gówna
nic nie dorówna,
to gorzej skorbutu
ciasnych butów,
gry na czas w lidze
oglądaniu zbliżeń.
Aryna czy Jasmina
jedna g...mina,
nie mieszać w to szowinizmu
to wykładnia obiektywizmu,
na saudi korcie
grany piach po łokcie,
w miejscu naciągu
banknoty z wyciągu,
kort za krótki, piłkami przecieka
strzał jeleni, kolejna daleka,
wali igra bez "r" gratki
 optymizmem w połowę szmatki,
double fault na tym poziomie,
Co? Co? ... w kropkach też liczone!
Teraz szejków rozumiesz,
brak świateł na trybunie,
jeszcze zgaśnie pod siatką
będzie im łatwo.
Grać powinny w burkach
mniej wstydu w powtórkach,
lub w galowej sukni,
tak, tu frustracja seksizmem dudni.
Moc mistrzyń z Rijada
to tenisowa żenada,
przy takim wstydzie
niech grają na Antarktydzie,
niech dostaną po 100 milionów
i jazda do domu,
nie zabierać czasu kibicom
(komentatorzy się nie liczą),
ciekawiej oglądać Szczęsnego
na ławce siedzącego.